



Izrael i 200 dni wojny z Hamasem

Michał Wojnarowicz

Izrael po ponad sześciu miesiącach konfliktu zbrojnego znajduje się w głębokim kryzysie politycznym zarówno w wymiarze wewnętrznym, jak i zewnętrznym. Przedłużająca się operacja i skala zniszczeń w Strefie Gazy przyczyniają się do wzrostu sprzeciwu ze strony partnerów zagranicznych, tylko chwilowo wyhamowanego po eskalacji z Iranem. Postępuje erozja dotychczasowego konsensusu dotyczącego krajowej polityki, a spory wewnątrzkoalicyjne i na linii władza–społeczeństwo przybierają coraz ostrzejszą formę.

Sytuacja wojenna. Od początku roku izraelskie wojsko zmniejszało obecność [sił lądowych](#) w Strefie Gazy, utrzymując przy tym bardzo wysoką częstotliwość ataków lotniczych i artyleryjskich. Demobilizacja części jednostek i zapowiedzi większego ograniczenia operacji tylko w nieznacznym stopniu przyczyniły się do [zmniejszenia intensywności walk z Hamasem](#). Obok działań w centralnej i południowej części Strefy Gazy ostre walki toczyły się ponownie w jej części północnej (m.in. w kompleksie szpitala Al-Shifa). Armia kontynuowała wyburzenia infrastruktury cywilnej w celu stworzenia linii buforowej po palestyńskiej stronie granicy z Izraelem. Deklaracyjnym celem pozostaje ofensywa na położone przy granicy z Egiptem miasto Rafah, gdzie znajdują się ostatnie zorganizowane siły Hamasu i gdzie jednocześnie koncentruje się ok. 1,5 mln wewnętrznych palestyńskich uchodźców. Dotychczas fiaskiem zakończyły się negocjacje w sprawie uwolnienia zakładników, od czego Izrael uzależnia ewentualne zawieszenie broni, które Hamas pragnie przekształcić w trwałą rozejm i wymusić wycofanie sił izraelskich ze Strefy Gazy.

Dotychczasowa liczba palestyńskich ofiar w Strefie Gazy wynosi według ONZ – posługującej się danymi palestyńskiego Ministerstwa Zdrowia – ok. 34 tys. zabitych (cywili i bojowników) oraz 77 tys. rannych. Sytuacja wojenna i polityka izraelskiej armii spowodowały kryzys humanitarny, m.in. w wyniku utrzymania ścisłej kontroli nad dostarczaniem zewnętrznej pomocy oraz skonfliktowania lub blokowania współpracy z częścią organizacji

pomocowych, np. UNRWA. Ze względu na skrajnie trudną dystrybucję pomocy najtrudniejsza sytuacja panuje w północnej części Strefy Gazy, gdzie według agend ONZ i USA ma miejsce klęska głodu. Krytyka Izraela wzrosła po zniszczeniu przez izraelską armię konwoju humanitarnego World Central Kitchen (WCK) na początku kwietnia br. i zabiciu zagranicznych wolontariuszy (w tym obywatela RP). W efekcie presji dyplomatycznej Izrael poluzował część obostrzeń dotyczących dostępu do północnej Strefy Gazy i ilości dostarczanej pomocy.

Pogorszeniu uległa też sytuacja na innych odcinkach. Zaostrzyła się konfrontacja z Iranem w związku z izraelskim atakiem na [konsulat w Damaszku i irańskim odwetowym uderzeniem raketowym na Izrael](#). W starciach z [Hezbollahem](#) utrzymuje się wysoka intensywność, co wymusza na Izraelu przedłużanie ewakuacji ludności z północnej części kraju. Incydentalne ataki kontynuują również jemeńscy Huti. Choć okres Ramadanu przebiegł relatywnie spokojnie (w tym w Jerozolimie), [sytuacja na Zachodnim Brzegu pozostaje bardzo napięta](#). Destabilizującym czynnikiem są – [tolerowane przez wojsko](#) – działania izraelskich osadników. Według danych ONZ od [7 października](#) doszło z ich strony do prawie 600 różnego rodzaju ataków, m.in. na początku kwietnia po zabójstwie żydowskiego nastolatka miały miejsce napady na pobliskie palestyńskie osady, gdzie rannych zostało kilkudziesięciu, a zabitych trzech Palestyńczyków. Władze Izraela wdrażają też decyzje w sprawie [rozbudowy osiedli](#), w tym największe od lat 90. przejęcie terenów jako ziemi państwowej, co

BIULETYN PISM

stanowi pierwszy krok w wyłączeniu ludności palestyńskiej.

Kryzys polityczny. W polityce wewnętrznej widoczny jest rosnący rozdźwięk, częściowo związany z powrotem do [normalnego funkcjonowania](#) instytucji państwa (m.in. odbyły się zaległe wybory samorządowe, wznowiono [proces karny premiera](#)) i do przedwojennych sporów. Rośnie ruch protestu wzywający do dymisji Benjamina Netanjahu. Jednym z oskarżeń kierowanych wobec premiera jest obstrukcja negocjacji dotyczących zakładników – w efekcie część rodzin porwanych włączyła organizowane przez siebie solidarnościowe wiece do manifestacji antyrządowych. Strategia wobec Strefy Gazy i innych frontów stanowi coraz istotniejsze źródło konfliktów w koalicji rządowej. Z jednej strony ścierają się stanowiska w ramach tzw. gabinetu wojennego, tworzonego przez Netanjahu, ministra obrony Joawa Gallanta i Benjamina Ganc. Z drugiej strony szef rządu jest atakowany przez skrajną prawicę, wzywającą do jak najostrzejszych działań względem Palestyńczyków lub Iranu i sprzeciwiającą się łagodzeniu polityki (np. w kwestiach humanitarnych). W wyniku tarć rząd jedności opuściła frakcja kierowana przez Gideona Saara, Ganc z kolei oficjalnie wezwał do przeprowadzenia jesienią nowych wyborów parlamentarnych.

Poważny kryzys wywołała kolejna odłona sporu dotyczącego zwolnień ze służby wojskowej ludności ultraortodoksyjnej. Sąd Najwyższy, który w 2017 r. uznał regulacje prawne poboru w tej grupie za niekonstytucyjne, zablokował w marcu br. przepisy przejściowe, które rząd Netanjahu wykorzystywał do utrzymania zwolnień, i zobowiązał władze do wstrzymania części finansowania dla szkół religijnych, do których uczęszczają potencjalni poborowi. Wywołało to ostre protesty partii religijnych sprzeciwiających się zmianie status quo i grożących zerwaniem koalicji rządowej. Sondáže wskazują, że w przypadku przedterminowych wyborów Netanjahu utraciłby większość, choć jednocześnie w ostatnich tygodniach jego partia, Likud, odzyskuje część poparcia. Na korzyść premiera przemawiają też spory wśród opozycji. Dodatkowo przy całym negatywnym odbiorze polityki i osoby Netanjahu poparcie Izraelczyków dla kontynuacji kampanii wojennej w Strefie Gazy pozostaje wysokie.

Aspekt międzynarodowy. Kryzysowa sytuacja w Strefie Gazy i coraz większa liczba palestyńskich ofiar wpływają na wzrost krytyki ze strony zagranicznych partnerów Izraela, trend dodatkowo wzmocniony po zabicciu przez Izrael wolontariuszy WCK. Widoczne było to w reakcji Stanów Zjednoczonych, których presja wymusiła na Izraelu częściową zmianę polityki. Antagonizm między administracją Joe Bidena i Izraelem narasta, czego przykładem jest

m.in. brak amerykańskiego weta przy wzywającej do zawieszenia broni rezolucji RB ONZ. Dotychczas stronom nie udało się porozumieć w kwestii planowanego ataku na Rafah, gdzie Stany Zjednoczone naciskają na priorytet ochrony ludności cywilnej i użycie minimalnej ilości sił. Coraz ostrzejsze stanowiska zajmują państwa Zachodu, wśród których wzmacniają się postulaty np. uznania niepodległości Palestyny (Hiszpania) czy rewizji współpracy zbrojeniowej z Izraelem (Kanada). Zarówno UE, jak i USA zdecydowały o objęciu sankcjami radykalnych żydowskich osadników, z kolei decyzję o ograniczeniu eksportu do Izraela podjęła [Turcja](#). Izrael otrzymał jednocześnie zdecydowane poparcie dyplomatyczne ze strony zagranicznych partnerów (zwłaszcza z UE) w związku z irańskim nalotem. W mniejszym stopniu zmiany dotyczą relacji z państwami [Globalnego Południa](#), które wzywają do międzynarodowej izolacji Izraela m.in. w związku z [oskarżeniami o ludobójstwo](#).

Wnioski i perspektywy. Konflikt polityczny i społeczny w Izraelu będzie się pogłębiać. Mimo silnej oddolnej presji i osłabionej pozycji premiera szanse na jego dobrowolne odejście lub rozpisanie wcześniejszych wyborów pozostają jednak niewielkie. Choć rząd ponosi koszty wizerunkowe operacji lądowej w Strefie Gazy i jest podzielony w kwestii dalszych jej etapów, trwałe wstrzymanie działań zbrojnych w tym momencie byłoby dla władz politycznie zbyt kosztowne. Kampania wojenna będzie jednocześnie opóźniać zainicjowanie śledztw wyjaśniających uwarunkowania ataku Hamasu z 7 października oraz jego następstw, które byłyby politycznym obciążeniem dla Netanjahu w dużo większym stopniu niż toczące się sprawy korupcyjne. Izraelski rząd ryzykuje, że jeśli utrzymana zostanie dotychczasowa polityka względem Strefy Gazy oraz Zachodniego Brzegu, krytyka międzynarodowa i presja dyplomatyczna zostaną zastąpione przez trwałe zmiany w polityce zagranicznej partnerów (m.in. rewizję kontaktów gospodarczych, uznanie dla państwowości palestyńskiej, obniżenie poziomu relacji).

Kluczowym aspektem pozostaje przyszłość operacji w Rafah. Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem jest przeprowadzenie jej przez Izrael w ograniczonej formie (preferowanej przez USA), co wydłuży konflikt, ale pozwoli zminimalizować straty cywilne. Jednocześnie pełne usunięcie ze Strefy Gazy Hamasu, który już teraz przechodzi do taktyki partyzantki miejskiej, pozostaje na tym etapie konfliktu niewykonalne. Koniecznością po stronie partnerów zagranicznych będzie – obok dalszego zwiększania presji na Izrael w kwestii ochrony ludności palestyńskiej – stworzenie warunków do wprowadzenia do Strefy Gazy alternatywnych instytucji politycznych, np. opartych na strukturach Autonomii Palestyńskiej.